

Zapomniana litera „P”

TEATR

Na narodowej scenie kolejny spektakl Piotra Cieplaka skierowany do widzów myślących.

Przedstawienie z pewnością wywoła podobne spory jak grane przed rokiem „Soplicowo” pomyślane jako współczesny suplement do „Pana Tadeusza”. Piotr Cieplak po raz kolejny zadziwia i zastanawia, zmusza, a właściwie zachęca do refleksji. To już trzeci spektakl w Narodowym, którego tytuł sugeruje, że skierowany jest do dziecięcej widowni. Ale to pozory, zarówno w przypadku „Królowej śniegu”, jak i „Opowiadań dla dzieci” Singera. Podobnie jest teraz z „Elementarzem”. Tytuł sugeruje, że powstało pełne radości przedstawienie na motywach naszej pierwszej czytanki, czyli „Elementarza” Falskiego, a zespół muzyczny tę diagnozę mógłby tylko potwierdzać. Autorką tekstu jest Barbara Klicka, poetka i animatorka kultury.

Jeśli to ma być lekcja czytania, to, po pierwsze, dla dorosłych, a po drugie, czytania ze zrozumieniem. Księgą jest otaczająca rzeczywistość. Narratorka Ala, grana przez Edytę Olszówkę, ma kota na punkcie zadawania trudnych pytań. Wyrusza w magiczną podróż niczym Alicja z Krainy Czarów. Jej przewodnikami są napotkani mieszkańcy – mili, życzliwi, ale też cwani, odpychający i wredni, jak w życiu. Dialogi z nimi rozpoczynają się na kolejne litery alfabetu.

Gra słowami zaproponowana przez Klicką jest wartością samą w sobie. Są historie mroczne i zabawne. Ala zawsze z otaczającej rzeczywistości potrafi wyłowić fałsz i obłudę, a przysłuchując się opowieściom, stara się przywrócić słowom

ich pierwotne znaczenia. Spektakl przypomina serię etiud aktorskich prezentujących sceny z życia. Etiudy są precyzyjnie napisane, wyreżyserowane i zagrane.

„Elementarz” jest kreacją zbiorową aktorów Teatru Narodowego. Falskim Marianem jest tu Monika Dryl, a Marianem Falskim Bartłomiej Bobrowski, wyróżnia się też Dominika Kluźniak jako Cela. Na uwagę zasługuje tercet aktorsko-muzyczny znany już z innych przedsięwzięć, czyli Jakub Gawlik, Paweł Paprocki, Marcin Przybylski.

Ala w interpretacji Edyty Olszówki to aktorski majstersztyk. Olszówka gra dziewczynę? Kobietę? Czy właściwie istotę poza czasem? Ma w sobie niewinność dziecka, a jednocześnie kobiecą zmysłowość i dojrzałość. Dziecięca ciekawość, z jaką obserwuje świat, łączy się u niej z pewną niezłomnością, a może raczej z elementarnym poczuciem przyzwoitości.

Jedne opowieści, które padają ze sceny, nie stronią od wulgaryzmów, inne opowiadane są pięknym językiem. Twórcy spektaklu nie ukrywają, że ta podróż przez kolejne litery alfabetu przeskakuje literę P.

Dlaczego ją pominięto? To proste. Dla nas w tej literze zawarte jest właściwie wszystko to, o czym mówimy w pozostałych literach. P to przecież Polska, patriotyzm, piękno, prawda, ale też polityka, pogarda, perfidia, poddaństwo, pseudowartości, premier, prezydent, prezes, politycy, posłowie, Piłsudski, Palikot. Każdy wypełni je własną treścią i pasją. Od wyboru do koloru. Są przekleństwa i nazwy partii politycznych, są pajace, pakt i paragrafy. ©©

—Jan Bończa-Szabłowski

YATO PHOTOGRAPHY ARCHIWUM TEATRU NARODOWEGO



◀ **Bartłomiej Bobrowski** (Marian Falski), **Edyta Olszówka** (Ala) i **Monika Dryl** (Falski Marian)